Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. ‖ REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. ‖ Wtorek 1-go marca 1932 roku. ‖ **Nr. 49.**

Z SEJMU.

Przyjęcie ustawy o ustroju szkolnictwa.

WARSZAWA. W sobotę, o godz. 10-tej zrana Izba wznowiła po 8-godzinnym wypoczynku obrady nad projektem ustawy o szkołach prywatnych. Przedstawiciele Klubu Narodowego, którzy rozpoczęli dyskusję, za najbardziej dotkliwy przepis w ustawie, uważają obowiązek dokonywania przez istniejące już szkoły prywatne tych formalności, które obowiązywać będą przy zakładaniu szkół nowych. M. in. powstali oni przeciw obowiązkowi przedkładania świadectw lojalności i moralności przez kierowników szkół. W tym duchu przemawiali pos. Kornecki i St. Stroński.

Przedstawiciele socjalistów Czapiński i Piotrowski uważają ustawę za policyjną, reprezentantka Ukraińców p. Rudnicka twierdzi, że ustawa będzie „widmem zagłady dla prywatnej szkoły ukraińskiej".

Dłuższą mowę w odpowiedzi na wywody posła Strońskiego, wygłosił wicemarszałek Car (B.B.), dowodząc, że zarzuty posła Strońskiego, co do niezgodności ustawy z konstytucją, konkordatem i traktatami międzynarodowemi są pozbawione wszelkiej podstawy.

Przedstawiciel Koła Żyd., p. Sommerstein dowodził, że ustawa ta jest ustawą przeciw szkołom prywatnym.

Ks. Szydelski uważa, że ustawa nie zawiera żadnych zastrzeżeń przeciw szkołom, utrzymywanym przez Kościół.

Opinja komunisty.

P. Rozenberg (Kom.) mówi o tem, że rząd dyktatury faszystowskiej wnosi tę ustawę w obliczu obcięcia budżetu na oświatę o 10 proc., w chwili, gdy miljon dzieci stoi poza nawiasem oświaty, w obliczu zduszonego szkolnictwa mniejszości. Zdaniem mówcy ustawa nie przyniesie masom poprawy, lecz pogłębi dzisiejszą katastrofę szkolną, otworzy drogę analfabetyzmowi i ciemnocie. Gdy mówca zaczął przytaczać szczegóły o budżecie sowieckim, marszałek po trzykrotnem wezwaniu go do porządku, odebrał mu głos.

Utrzymać maturę.

P. Dąbrowski (Klub Nar.). Matura jest jedynem kryterjum otworzenia młodzieży wstępu do uniwersytetu. Wszechnica lwowska wypowiedziała się za utrzymaniem matury i podwyższeniem jej poziomu. Zniesienie jej może w konsekwencji doprowadzić do jeszcze większego napływu do szkół akademickich, gdyż dążyć do tego będą i absolwenci szkół zawodowych.

Oświadczenie min. Jędrzejewicza.

— Spóźniona pora i chwilowa niedyspozycja nie pozwalają mi na omówienie poruszanych tu problemów w tej mierze, w jakiej bezsprzecznie na to zasługują. Zagadnienie reformy ustroju szkolnego nie jest rzeczą nową. Sfery gimnazjalne od szeregu lat wytaczały skargi na poziom naszego szkolnictwa powszechnego. Uniwersytety stwierdzały niejednokrotnie, że szkoła średnia pracuje źle i że przygotowanie maturzystów do studjów wyższych jest niedostateczne. Podnoszono z wielu stron skargi, że zagadnienie szkolnictwa zawodowego nie jest do tej pory wogóle postawione. Najważniejszym, a raczej jedynym momentem, jedynym szczegółem ustawy atakowanym przez opozycję, jest rzekome skrócenie dzisiejszej szkoły średniej o dwa lata od dołu. Dzisiejsza szkoła średnia jest w rzeczywistości 5-klasową szkołą, gdyż trzy niższe klasy co do swego programu są identyczne, z programem odpowiednich klas szkoły powsz. Projektowana więc reforma przedłuża czas studjów w szkole średniej o jeden rok. Nie chcę — kończy swoje przemówienie min. Jędrzejewicz — sięgać do wspomnień o Komisji Edukacji Narodowej. Byłoby to zarozumiałością. Chcę jednak stwierdzić, że chwila w której izby ustawodawcze uchwalą tę ustawę, będzie chwilą historyczną i pchnie naprzód ustrój szkolnictwa i całą naszą kulturę narodową.

Po przemówieniu sprawozdawcy, p. Smulikowskiego, ustawę przyjęto.

Wojna chińsko-japońska.

Japończycy zajęli Kiang-Wan. Nowy dowòdca wojsk japońskich. Wyspy Filipińskie niepodległem państwem? Pod Szanghajem wre zacięta walka. W Moskwie wzrasta zaniepokojenie.

SZANGHAJ. Miejscowość Kian-Wan o której posiadanie od długiego już czasu toczyły się najkrwawsze walki, została wzięta przez japończyków, prowadzonych do szturmu pod osobistem kierownictwem pułkownika Hayske. Pułkownik Hayske już przeniósł swą główną kwaterę do Kian Wan, wobec tego, że chińczycy po stracie tej pozycji kluczowej, pośpiesznie wycofują się, paląc po drodze wszystkie ważniejsze objekty wojskowe. Straty chińczyków w czasie ostatniego szturmu na Kian Wan obliczane są na 500 zabitych.

TOKIO. Dotychczasowy minister wojny, Sugijama, mianowany został dowódcą 12-ej dywizji, znajdującej się w Szanghaju i prawdopodobnie obejmie główne dowództwo wojsk japońskich w Chinach. Wiceministrem na miejsce Sugijamy został szef sztabu armji kantońskiej — Kojzo.

NOWY JORK. Wielką sensację wzbudziła pogłoska, że komisja senacka w Waszyngtonie zdecydowała wypowiedzieć się za niepodległością wysp Filipińskich, należących do Stanów Zjednoczonych.

NOWY JORK. Rząd Stanów Zjednoczonych ma się zwrócić do rządu japońskiego z propozycją utworzenia strefy neutralnej około Szanghaju, którаby była obsadzona przez wojska francusko-angielsko-amerykańskie. Pod Szanghajem wre nadal zaciekła walka Niektóre wsie atakowane raz przez Chińczyków, drugi raz przez Japończyków, przechodzą z rąk do rąk. Komendant wojsk chińskich zawiadomił konsulów państw obcych, że artylerja chińska nie będzie więcej oszczędzała koncesji międzynarodowej, dopóki używana będzie ona jako baza dla wojsk japońskich.

Według ostatnich depesz rząd nankiński w porozumieniu z rządem kantońskim postanowił zorganizować wielką wyprawę wojenną przeciwko nowej republice mandżurskiej. Na czele tej wyprawy stanąć ma chrześcijański gen. Peng.

RYGA. Według doniesień sowieckich zastępca komisarza spr. zagr. Karahan, odbył konferencję z ambasadorem japońskim Hirotą w sprawie akcji emigrantów rosyjskich w Mandżurji i wskazał, iż gen. Kuźmin, Mudrinin i Modesto formują oddziały emigracyjne, które noszą się z zamiarem uderzenia na Władywostok. Karahan zażądał również wyjaśnienia co do żądania japońskiego, aby kolej wschodnio-chińska udzieliła 17 pociągów dla przewozu wojsk w kierunku granicy sowieckiej.

CHARBIN. Według pogłosek dowódca czerwonej armji na Dalekim Wschodzie gen. Blücher przybył do Władywostoku i odbywa obecnie inspekcje oddziałów sowieckich stacjonowanych na granicy chińskiej.

Japończycy zajęli Kiang-Wan.

SZANGHAJ. Sztab główny japoński donosi, że japończykom udało się zawładnąć miastem Kiang-Wan. Jednakowoż we wschodniej dzielnicy miasta znajdują się kulomioty chińskie, które uparcie bronią swych stanowisk.

Miasto Kiang-Wan przed zburzeniem i zbombardowaniem przez japończyków liczyło 150.000 mieszkańców.

Delegaci centralnej organizacji pracowników umysł. u min. Hubickiego

WARSZAWA. — Min. Hubicki przyjął delegatów Centralnej organizacji pracowników umysłowych i Polskiej Konfederacji pracowników umysłowych, którzy przedstawili swoje stanowisko w sprawie ubezpieczeń społecznych. Delegaci powitali z zadowoleniem zapowiedź rychłego wprowadzenia ubezpieczeń robotników na starość, upatrując w tem dopełnienie zasadniczego programu ubezpieczeń społecznych i zapowiedź powołania Naczelnej Izby ubezpieczeń społecznych, którаby ogniskowała działalność wszystkich zakładów i kas chorych. Zarazem delegaci wypowiedzieli się przeciw takiemu scaleniu, któreby naruszyło niezależność zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych. Wytworzyłby się bowiem wówczas taki stan rzeczy jaki jest teraz w kasach chorych, iż pracownicy umysłowi ponoszą niestosunkowo wielkie ciężary ich utrzymania. Wreszcie delegaci wysunęli postulat utrzymania prawnej odrębności zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych, oraz zachowania własnego samorządu i odrębności finansów.

Walka z drożyzną elekryczności.

ŁÓDŹ. Abonenci w Tomaszowie powzięli uchwałę, domagającą się interwencji Ministerstwa Robót Publicznych.

Również w Kielcach wszczęto akcję, mającą na celu obniżenie cen za prąd.

PRZEMYŚL. Trwający od kilku dni w Przemyślu t. zw. strajk elektryczny, został ostatecznie zlikwidowany. Na wniosek komisji budżetowej Rada miejska uchwaliła obniżyć cenę prądu dla sklepów i wystaw sklepowych o 6 proc. z 74 groszy za kilowat na 70.

Od niedzieli są oświetlone wszystkie wystawy sklepowe. Obniżka ta spowoduje w budżecie miejskich zakładów elektrycznych różnicę 16,000 zł. rocznie.

W zagłębiach bez zmian.

BĘDZIN. W sobotę w Zagłębiu Dąbrowskiem strajkowało ogółem 10.240 górników, obserwacja liczy 1.168 osób, pracuje zaś normalnie 767 górników, w kopalniach drobnych niezrzeszonych w Radzie Zjazdu Przemysłowców Węglowych, oraz w kopalni „Solvay". Prowadzona jest usilna agitacja za ogłoszeniem czarnego strajku.

Straszna katastrofa w kopalni.

BLUEFIELD. (Stan Wirginia), W miejscowości Boisewain, wybuchły gazy węglowe w kopalni i zasypały 30 górników. Z pośród 50 ludzi pracujących w krytycznej chwili na dnie kopalni, 20 zdołało się uratować a reszta nie daje znaku życia.

Ekspedycja ratunkowa usiłuje dotrzeć do zasypanych górników.

Reichstag odroczył się bezterminowo.

Wybory prezydenta Rzeszy 13 marca.

BERLIN. Ostatnie chwile sesji Reichstagu, po odrzuceniu wniosku o votum nieufności dla rządu i poszczególnych ministrów, obfitowały w szereg niespodzianek. Narodowi socjaliści oświadczyli gotowość głosowania za wnioskiem komunistów w sprawie wstrzymania spłat reparacyjnych, z tem, że wypowiadają się tylko za tym punktem, który mówi o skreśleniu reparacyj, nie zaś za drugim punktem wniosku, żądającym wstrzymania spłat innych długów zagranicznych Niemiec. W sobotę o godz. 22 ej Reichstag odroczył się na czas nieokreślony. Posiedzenie plenarne zwołane zostanie przypuszczalnie w połowie kwietnia. Ustawa, wyznaczająca termin wyborów prezydenta Rzeszy na 13 marca, wzgl. 10 kwietnia, została przez Reichstag przyjęta jednomyślnie.

Straszny pożar kina.

Młodzież szkolna, uciekając z płomieni łamała ręce i nogi.

SOFJA. — Podczas przedstawienia dla dzieci szkolnych w kinoteatrze w Ruszczuku wybuchł w kabinie operatora filmowego pożar, spowodowany przez dwu uczniów gimnazjalnych, za jętych wyświetlaniem filmu.

Ogień błyskawicznie ogarnął całą kabinę i przerzucił się na balkon. Wśród dzieci powstała nieopisana panika.

Uczniowie, uciekający przed płomieniami, skakali z balkonu na parter, przyczem wielu z nich odniosło poważne obrażenia.

Akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona przez publiczność przed kinoteatrem, która tłoczyła się, chcąc się dostać do wnętrza i ratować swoje dzieci.

Ogółem 15 uczniów jest ciężko poranionych, wielu z nich ma połamane ręce i nogi, pozatem wielka liczba odniosła lżejsze obrażenia.

Właściciel kinoteatru i obaj młodociani kinooperatorzy zostali aresztowani.

Nie zapominajcie o bezrobotnych!!!

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— P. Prezydent Rzplitej przyjął w sobotę prezydjum Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia w osobach pp. Klarnera, Jurkiewicza i Iwanowskiego. P. Prezydent żywo interesował się pracami Komitetu.

— P. Prezydent Rzplitej podejmował w sobotę herbatą na Zamku członków zjazdu Kasy im. Mianowskiego.

— Wczoraj P. Prezydent brał udział w uroczystym obchodzie 50-lecia Kasy im. Mianowskiego.

— W Min. Pracy dobiegają końca prace nad projektem ustawy o ubezpieczeniu społecznem pracowników fizycznych.

— W sobotę wieczorem Jan Kozera, mieszkaniec Zawiercia, przyszedłszy do domu pijany, złapał duży nóż kuchenny i chciał przebić nim swą żonę Stefanję. Kobieta wyrwała pijakowi nóż z ręki i wbiła go pod łopatkę, kładąc go trupem na miejscu.

— Na wiadomość o rewizji w mieszkaniu słynnego jasnowidza inż. Ossowieckiego coraz więcej klijentów jego zgłasza się do sądu, informując o swych stosunkach z jasnowidzem i o załatwianiu przez niego różnorodnych interesów w urzędach państwowych.

— Na skutek listów gończych aresztowano w Lipsku dr. Gagatka, wmieszanego w aferę olbrzymiego włamania kasowego do biura koncernu naftowego „Małopolska" we Lwowie, gdzie po rozpruciu dwóch kas skradziono 140 tys. złotych.

— Pisma amerykańskie podają sensacyjne oświadczenie szpiega niemieckiego z czasów wojny światowej Dugnesne'a, który twierdzi, że zatopił on w r. 1816 pancernik brytyjski „Hampshire". W pancerniku tym utonął również angielski marsz. polny lord Kitchener.

— Znany bandyta i przemytnik amerykański Al Capone, za fałszywe zeznanie podatkowe został skazany na karę 10 lat więzienia.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 1 marca. Albiny B.W. Antooiny.

Wschód słońca: g. 6.23 Zachód 17.15.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: I Aleja Wieluńska.

Z żałobnej karty. W dniu 28 lutego b. r. rozstał się z tym światem ś. p. Edward Ostrowski, jeden z członków organizacji drukarzy w naszem mieście, osierociwszy żonę i czworo nieletnich dzieci. Zmarły należał do rzędu ludzi, dobrze rozumiejących sprawy organizacyjne i jako pożyteczna jednostka — oddał tejże nieocenione usługi, pełniąc z kolei różne czynności w zarządzie, ostatnio zaś odpowiedzialne obowiązki skarbnika. S. p. Edward Ostrowski długoletnią i sumienną pracą, jak również swą koleżeńskością zjednał sobie otoczenie, pozostawiając po sobie szczery, głęboki żal i współczucie dla osieroconej rodziny.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 1-go marca o godz. 15-tej z domu żałoby przy ul. Warszawskiej 84 na cmentarz św. Rocha. Zmarły pochodził ze znanej rodziny, zamieszkałej od długich lat przy ul. św. Barbary, gdzie też spędził lata młodzieńcze. Jako drukarz-maszynista należał do ludzi, bardzo uzdolnionych, potrzebnych organizacji i przedsiębiorstwu, w którem pracował. Zmarł młodo, bo przeżył zaledwie 29 lat. Cześć Jego pamięci.

Odroczenie zebrania Stanu Średniego. W niedzielę miało się odbyć roczne walne zebranie Zjednoczenia Stanu Średniego; przybyła spora liczba członków, jednakże na życzenie niemal wszystkich zebranie odroczono, ze względu na odbywający się równocześnie w sali Straży Ogniowej wiec odborców prądu elektrycznego. Przewodniczący zebrania St. Sr., poseł p. dr. Biluchowski oświadczył, iż na następne zebranie, którego termin będzie podany do wiadomości ogółu za kilka dni, przybędą przedstawiciele Stanu Średniego w Sejmie i Senacie.

Zmiana opłat od planów budowlanych. Jak się dowiadujemy, Tymczasowy Zarząd Miasta przystąpi w najbliższym czasie do zniesienia do tychczasowych opłat za badanie i zatwierdzanie planów budowlanych. Za podstawę opłat służyła dotąd ilość papieru, zużytego na plan, nie zaś wartość objektów budowlanych. Pociągało to za sobą pewną niesprawiedliwość, ponieważ budujący wielkie kamienice płacili za zatwierdzanie planów od 270 do 300 złotych, wznoszący zaś małe domki parterowe, aż 70—80 złotych. Nowe opłaty będą obliczane na podstawie kubatury budynków.

W obronie przed konkurencją obcą. W związku z otwarciem w naszem mieście sklepu czeskiego obuwia „Bata", stanowiącego poważną konkurencję dla tut. warsztatów szewskich, na zebraniu żydowskiego cechu szewców, postanowiono zwrócić się do władz z prośbą o nałożenie ceł ochronnych na obuwie zagraniczne, oraz o nieudzielanie zezwoleń firmom zagranicznym na otwieranie fabryk obuwia w naszym kraju.

Koncerty „Hasła" wywołały wielkie zainteresowanie w Częstochowie i nic dziwnego, bowiem świetny ten chór po koncertach w październiku r. ub. pozostawił tu potężne wrażenie. Oba koncerty — poranek o godz. 12 i wieczorowy o godz. 19-tej odbędą się w niedzielę, 6 go marca w sali Straży Ogniowej. W programie wspaniałe utwory literatury pieśniarskiej polskiej, jugosłowiańskiej i francuskiej, wcale nieznane w Częstochowie i umyślnie przygotowane na koncerty w naszem mieście. "Hasło" wykona ponadto kilka przepięknych pieśni swego dyrektora, cenionego kompozytora prof. Stanisława Kwaśnika, który zachwycał nas październiku doskonałem ujęciem życia naszego ludu, ujętego w czarujące tony muzyczne. Ceny miejsc na oba koncerty nadzwyczaj niskie: na poranek od 50 gr. do 1 50 zł., na wieczorowy od 50 gr. do 3 zł. są już do nabycia w administracji „Słowa Częstochowskiego".

Na koncertach „Hasła" m. in. usłyszymy potężny hymn "Gaude mater Polonia" Gorczyckiego, „Salve Regina" i psalm Wallek-Walewskiego, Modlitwę z opery „Tosca" Pucciniego, serenady i dumki z oper polskich i francuskich, oraz marsze żołnierskie Delibes'a, Saint Saensa, pieśni Joteyki, Kamieńskiego, Novaka i innych, w wykonaniu chóru i solistów — p. Hanny Dziewińskiej, artystki Opery Poznańskiej (sopran) i p. Kazimierza Kiełczewskiego (tenor). Koncerty te zapowiadają się więc pod każdym względem bardzo ciekawie.

ARTUR MILLS.

APASZKA

POWIEŚĆ. 25)

Przekład autoryzowany z angielskiego.

W rzeczywistości Pont Le Bec spędził swoje ostatnie urodziny w celi więziennej, nie rozjaśnionej nawet światłem świeczki w butelce. Ale wolał udawać, że był na polowaniu na srebrne lisy. Przybrał wyraz oczu człowieka, który patrzy w dal.

— Tak, zwiedzałem moją starą ojczyznę. Naturalnie, teraz już nie poluję dla pieniędzy, tylko dla przyjemności. Cudowna rzecz, powiadam pani.

Uśmiechnął się lekko. Byłoż to polowanie! Dwa czerwone djabły z policji konnej ścigały go dniami i nocami przez pięć tygodni.

Meriel rozejrzała się po luksusowej restauracyjce.

— Brak panu tego w Europie?

— Czasami okropnie — odpowiedział z żalem Pont Le Bec.

Podszedł kelner z kawą.

— Nasza własna kawa specjalna, świeżo mielona i palona — rzekł.

Pont Le Bec spojrzał, z żartobliwem skrzywieniem ust, na sitka, umieszczone na filiżankach.

— Pewnie przypomniała mu się ta okropna „kawa palona" z puszek — pomyślała Meriel.

Pont Le Bec podniósł swoje sitko i pociągnął łyk kawy.

— Za ostatnią wyprawą upolowałem wspaniałego, srebrnego lisa. Chciałbym, żeby go pani raczyła przyjąć odemnie, w hołdzie.

— Ależ to niemożliwe!

— Sam go zastrzeliłem — nie kupiłem w magazynie. Ale może pani nie lubi lisów?

— Przeciwnie, przepadam! Zwłaszcza za srebrnemi. — Ślicznieby wyglądał srebrny przy czarnej sukni! Postanowiła, że zamówi nową suknię.

— A więc, niema o czem mówić. Dostanie go pani onego na... urodziny.

— Jedzie całą parą! — pomyślał Gervis. — Niedługo ofiaruje jej samochód. Prawda, że ofiarować damie swój łup myśliwski, to nie to samo co kupić go w sklepie. Ale bądź co bądź poznał ją dopiero wczoraj...

Pont Le Bec zauważył, że Meriel była uszczęśliwiona. Zastanawiał się, ile go będzie kosztowała skórka srebrnego lisa i czy znajdzie w Paryżu dostecznie ładną. W swoim czasie polował na lisy białe, czarne i szarosrebrne, ale nie przywiózł do Europy żadnej skórki. Wszystkie dawno sprzedał, a pieniądze puścił w kanadyjskich szynkach.

— Kiedy przypada ten miły dzień? — zapytał.

Meriel zawahała się chwilę i powzięła decyzję. Co tam Henryk! Gervis strawił Dukayne'a, to i on strawi. Nie mogła się pozbawiać przyjemności, dla takich względów.

— Na przyszły tydzień — odparła. Spodziewam się, że uświetni pan ten dzień swoją osobą — we Flairs — jeżeli pan przyjedzie do Anglji.

Na twarzy Dukayne'a odmalowało się wielkie zdumienie i wielka radość. Patrząc na niego, można było przypuścić, że ani przez chwilę nie spodziewał się takiego zaszczytu.

— Dziękuję pani serdecznie. Nie mogła mi pani zrobić większej przyjemności.

Gervis Thorp zaciął zęby. I on był zaproszony na urodziny Meriel, ale po stanowił, że jeżeli tamten pojedzie, to on z pewnością nie. Meriel, która zorjentowała się wlot, co się dzieje w duszy młodego człowieka, powiedziała sobie, że nie trudno będzie nastroić go potulnie. Gdy się znajdą sami, powie mu, że tylko on jeden ją obchodzi, a mężczyzna uwierzy we wszystko, byle mu to tylko podać w odpowiedniej formie.

Zlitowała się nad nim i zaproponowała, żeby w drodze powrotnej siedział razem z nimi. Mogli się zmieścić wszyscy troje. Powróciła do Paryża w cudownym humorze, wciśnięta między dwóch wielbicieli. W hallu hotelowym spotkała się z mężem i pomyślała, że musi z nim załatwić sprawę rachunków.

Henryk załatwiał krótko takie rzeczy. Sprawdzał poprostu rachunek, czy jej nie oszukano, kładł wszystkie do koperty i posyłał do banku z poleceniem uregulowania.

Ale Meriel nie mogła wybrać gorszej chwili. On sam czekał. żeby się z nią rozmówić.

Widząc ją wchodzącą, elegancką, uroczą i wesołą, pomyślał:

— Będzie wściekła, ale niema rady. Jak ja jej zakomunikuję, że nie sprzedam wazonu i nie kupię domu w Londynie? Niech ona najprzód zacznie mówić o swoich perypetjach, a potem nakieruję się delikatnie rozmowę na inne tory.

— Dobrze się bawiłaś? — zapytał.

— Cudownie. Ten Bukayne jest czarujący. Zaprosiłam go do Flairs.

— Ależ moja droga, nie wiesz, co to za jeden. Dopiero wczoraj go poznałaś.

Wiem, ale to nic. Ludzie z kolonij są łatwi do poznania — i ogromnie cenią grzeczność i gościnność.

Henryk nie odpowiedział. Nieraz prosił żony, żeby nie zapraszała byle kogo, na chybił trafił. Cóż jednak, Dukayne został zaproszony i nie można go było odprosić.

Meriel nie wspomniała o srebrnym lisie. Na to był jeszcze czas. Mąż mógł być niezadowolony, że przyjęła taki kosztowny prezent, chociaż było to trofeum z polowania.

C. d. n.

W setną rocznicę pierwszego koncertu Szopena w Paryżu.

Towarzystwo Przyjaciół Francji w Częstochowie zorganizowało w sobotę, 27 b. m. koncert i odczyt o Szopenie, który, jak wszystkie manifestacje tego ruchliwego Towarzystwa zgromadził doborową publiczność i miłośników muzyki w sali Rady Miejskiej.

Odczyt wygłosiła pianistka p. Zofja Kruszewska, zaproszona z Warszawy, ilustrując go znakomicie wykonanemi utworami mistrza i obrazami świetlnemi.

Prelegentka po skończeniu konserwatorjum warszawskiego studjowała dalej w Wiedniu i Paryżu w „Scola Cantorum“. W tym czasie, niewiele wiedziano o Polsce we Francji, a muzyków i kompozytorów naszych uważano za Niemców lub Rosjan i tak np. Szopen był zaliczany do romantyków niemieckich. P. Kruszewska przez wiele lat wykazywała w Paryżu i innych miastach odrębność muzyki, sztuki i kultury polskiej, przy pomocy swych koncertów, odczytów, przedstawień, artykułów, które zjednały jej sławę, uznanie i przyjaźń Francuzów.

Po powrocie do kraju oddała się propagandzie muzyki polskiej oraz pracy artystyczno pedagogicznej, wydając dobrze wszystkim znane podręczniki muzyczne, co zyskało jej liczne grono uczniów, wśród których znajdują się córki Marszałka Piłsudskiego.

Niezwykle sympatyczne i miłe wrażenie wywarł na zebranych znakomicie wykonany recital p. Kruszewskiej i bardzo oryginalny jej odczyt w podniosłej atmosferze wysoce artystycznego nastroju.

Arcydziełem zespołu była wspaniała deklamacja uroczej p. Cerenki-Poznańskiej „Fortepjanu Szopena“, Norwida i utworów innych poetów do muzyki Szopena przy akompanjamencie p. Kruszewskiej.

Wielki talent dramatyczny, wspaniały głos, piękna dykcja i mimika p. Ceranki - Poznańskiej oczarowały i porwały audytorjum, które rzęsistemi oklaskami starało się wyrazić swą wdzięczność za prawdziwą ucztę artystyczną, a równocześnie żal, że tak rzadko występuje publicznie nasza znakomita artystka.

Do późnej nocy przeciągnęło się, po koncercie, zebranie towarzyskie Przyjaciół Francji wśród miłej zabawy i wesołych gier towarzyskich.

Z wieczoru odczytowego P. O. W. w sali Rady Miejskiej.

Wieczór odczytowy P. O. W. w ubiegły piątek odbył się, jak zwykle przy zapełnionej sali. Prof. Bolesław Stala w wykładzie p. t. „O przeszłości Częstochowy“ przedstawił w niezwykle zajmującej formie obraz rozwoju naszego miasta, o którem pierwsze wzmianki historyczne wspominają już pod rokiem 1220, kiedy to klasztor we Mstowie miał dodaną dziesięcinę ze wsi Częstochowa i Częstochówka (w ówczesnej pisowni Czanstechowa i Czanstechowka).

Wykład swój prelegent doprowadził do czasów Królestwa Kongresowego. Należy oczekiwać, że p. prelegent w jednym z następnych odczytów zapozna słuchaczy z dalszym rozwojem Częstochowy i jako miasta przemysłowego.

Następnie p. Włodz. Kurkowski w głębokim, świetnie opracowanym wykładzie p.t. „Książę Józef Poniatowski“ przedstawił życie bohatera narodowego, tak dobrze napozór, a w rzeczywistości tak mało szerszemu ogółowi znane. Zwykle bowiem niewiele się wie o niezmordowanej pracy ks. Józefa nad organizacją armji polskiej w najcięższych, osobiście przykrych warunkach.

Na podkreślenie zasługuje ścisła punktualność początku odczytu. Gorące oklaski dla obu prelegentów stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że wieczory odczytowe Polskiej Organizacji Wojskowej dobrze spełniają swe społeczne zadanie.

Wykrycie fałszerzy 2-złotówek. Urząd śledczy wpadł na trop fałszerzy, puszczających w obieg fałszywe monety 2-złotowe w Częstochowie i okolicy. Aresztowano winnych prowadzenia fabrycznej falsyfikatów, których zajęto też kilkadziesiąt sztuk. Fałszerzy osadzono w więzieniu.

Zapisy o zdjęciu liczników i zrezygnowania z prądu przyjmują:

od wtorku, dnia 1 marca 1932 r.

1) **Stow. Właścicieli Nieruchomości Chrześcian** Aleja 49, od godz. 9—1 i 5—6
2) **Stow. Właścicieli Nieruchomości Żydów,** Aleja 10, od godziny 6—8 wiecz.
3) **Okręgowe Stow. Rzemieślnicze Chrześcian,** Aleja 9, od godz. 3—8 wiecz.
4) **Resursa Rzemieślnicza Żydowska,** Aleja 12, od godz. 9—1 i od 7—10 wiecz.
5) **Stowarzyszenie Lokatorów,** Aleja 12, w sklepie „Lokator“ od godz. 9—7 wiecz.
6) **Stowarzyszenie Przemysłowców i Kupców,** Aleja Wolności 5, od godz. 6—9 wiecz.
7) **Firma Karwowski,** Aleja 16, od godz. 9—7 wiecz.
8) **Fabryka Farb „Zawodzie“,** Sporna 10, od godz. 8—12 i 1—5 u portiera. 118—1

Walka z drożyzną prądu elektrycznego.

Strajk odbiorców. W środę i czwartek zapłoną lampy naftowe i świece zamiast żarówek elektrycznych. Zwarty front społeczeństwa.

Wczoraj o godz. 16-ej, jak zresztą zapowiadaliśmy, odbyło się w sali Straży Ogniowej zebranie Zrzeszenia odbiorców prądu elektrycznego. Na wstępie prezes komitetu wykonawczego p. radca Musiał zaprosił na przewodniczącego zebrania p. posła Piekarskiego. W prezydjum zasiedli p. p.: kom. Mazur, pos. dr. Biluchowski, dyr. Kobyłecki, prez. Stiller, inż. Wolberg, por. Uljański i Wajnsztok oraz panie: Wojciechowska i Kosińska. Obejmując przewodnictwo, poseł Piekarski w zwięzłem przemówieniu, wezwał obecnych do celowej i zwycięskiej walki z kapitałem zagranicznym, z elektownią, celem wydatnego obniżenia cen prądu, ponieważ w czasie obecnego kryzysu gospodarczego, ceny dotychczasowe są wprost zdzierstwem.

Z kolei radca Musiał przedstawił zebranym historję walki o tani prąd, gdyż już w r. 1927 społeczeństwo wystąpiło przeciwko nadmiernym cenom, lecz nie zostało przez ówczesny magistrat poparte. Dzisiaj żyjemy pod znakiem depresji gospodarczej i ogólnej obniżki cen, prąd nie może być jakimś tam uprzywilejowanym wyjątkiem.

Poruszono również wystąpienie jednego z miejscowych pism, które rozpuściło z gruntu fałszywe wieści, że akcja odbiorców prądu, jest o wybitnie przeciw państwowym charakterze. („Słowo Częstochowskie“ w numerze niedzielnym omówiło wspomniany artykuł, piętnując w sposób właściwy nietakt pisma, którego „redaktor“ udaje przyjaciela społeczeństwa).

Przemawiali również delegaci z Radomska. Zawiadomili oni zebranych, że na skutek nienadesłania przez elektownię odpowiedzi na memorjał Zrzeszenia, w poniedziałek, 22 b. m. pogasły wszystkie światła w sklepach i mieszkaniach prywatnych w Radomsku. Odbiorcy masowo odsyłają elektryczne liczniki. Strajk trwa w dalszym ciągu.

Prezes Stiller w swem przemówieniu oświadczył, że wywody dyr. Apanowicza nie mają uzasadnienia, ponieważ o ile elektrownia jest przedsiębiorstwem deficytowem to zarząd jej nie starały się o rozszerzenie koncesji. P. Stiller zwrócił się wreszcie z apelem do prasy, aby poparła akcję odbiorców prądu. Przemawiali wreszcie p. p.: Szukalski, który wystąpił z wnioskiem o rewizję umowy miasta z elektrownią, celem oszczędnościowej zmiany kalendarza oświetleniowego; inż. Wolberg, który radził zakładanie bloków, zbadanie napięcia prądu i udzielenie odbiorcom bezpłatnych porad prawnych; oraz pos. dr. Biluchowski. Mówca zaraz na wstępie zaznaczył, że solidaryzuje się z akcją odbiorców prądu i dołoży wszelkich starań, aby akcję tę doprowadzić pomyślnie do końca, podkreślił również, że powyższe oświadczenie składa w imieniu własnem i B. B. W. R.

W toku ożywionej dyskusji zebrani postanowili na środę, 2 i czwartek, 3 marca, ogłosić bezwzględny strajk demonstracyjny, z wyłączeniem ulic i zakładów o charakterze użyteczności publicznej. Nadto postanowiono zwrócić się do Magistratu z żądaniem rewizji umowy z elektrownią. Gdyby strajk nie odniósł pomyślnego skutku, odbiorcy przejdą do bezwzględnego bojkotu elektrowni, wyrażającego się masowem odsyłaniem liczników. W tym też sensie zebrani podpisali deklaracje, na których na czołowych miejscach widnieją nazwiska pp. pos.: dr. Biluchowskiego i Piekarskiego.

Postanowiono również zwrócić się do kin, restauracyj itp. lokali rozrywkowych z żądaniem bezwzględnego solidaryzowania się z zamierzoną akcją i przyłączenia się do dwudniowego strajku, pod groźbą bojkotu tych lokali, któreby się do tej akcji nie przyłączyły.

Ostatecznie powzięto uchwałę, aby zwrócić się do władz państwowych z prośbą o poparcie powziętej akcji.

Odbyły się wreszcie wybory do zarządu Zrzeszenia, do którego weszli pp.: inż. Bogusławski, inż. Franke, Piotr Dębski, radca Musiał, inż. Wolberg, Krak, Goldberg, Wajnsztok i p. Wojciechowska oraz jako zastępcy pp.: Szukalski, Poros, inż. Dawidowicz (syn), Kosińska, Praport i Chrapot.

Akcja ta ma znaczenie bardzo poważne, walka z drożyzną prądu elektrycznego musi być doprowadzona do zwycięskiego końca, bowiem złączyły się w tem wszystkie warstwy naszego społeczeństwa z władzami i przedstawicielami narodu w naszym parlamencie, w życiu gospodarczem i społecznem. Akcja, mająca charakter szlachetny, musi znaleźć ogólny poklask i bezwzględne poparcie wszystkich zainteresowanych.

Nowowybrany zarząd Zrzeszenia Abonentów ukonstytuował się jak następuje: prezes p. Adam Musiał, wice prezesi: Jakób Krak i inż. Artur Franke, skarbnik p. Piotr Dębski, sekretarz p. Edmund Praport, komisja rewizyjna pp. inż. Bogusławski, St. Wolberg i pani Wojciechowska.

—

W wyniku zebrania, Zrzeszenie odbiorców prądu elektrycznego, jak zresztą piszemy na innem miejscu, podjęło szeroką akcję przeciwko elektrowni, celem wywalczenia zniżki cen za światło. Zrzeszenie wystosowało szereg odezw do miejscowego społeczeństwa, aby liczne rzesze naszego społeczeństwa przystąpiły do wyżej wspomnianej akcji. Prosimy o zwrócenie uwagi na ogłoszenie Zrzeszenia, umieszczone w dzisiejszym numerze naszego pisma.

Komuniści w Krzepicach.

Częstochowskie władze bezpieczeństwa aresztowały szajkę wywrotowców.

Tut. wydział śledczy z p. kom. Kozłowskim na czele otrzymał wiadomość o istnieniu jaczejki komunistycznej w Krzepicach. W nocy z piątku na sobotę policjanci pod osobistem do wództwem kom. Kozłowskiego udali się do Krzepic, celem aresztowania szeregu osób, uprawiających działalność przeciwpaństwową. Policja, działając sprężyście, obchodziła mieszkania podejrzanych, z tak wielką metodycznością, że mieszkańcy Krzepic dopiero nad ranem dowiedzieli się o wydarzeniu. Aresztowano ogółem 14 osób: 28 letniego Kałmę Blica, 27-letniego Gecla Rozena, 19-letniego Adolfa Dawida Rajcha, 22-letniego Ida Koziwodę, 19 letniego Czesława Włodarskiego z Częstochowy, łącznika między Częstochową a Krzepicami, 22-letniego Kopla Lachmana, kupca zbożowego, 21-letn. Joska Szlamkiewicza, 24 letn. Jana Wieczorka, kowala; 21-letn. SuręWajsfelner, 20 letn. Romana Mielczarskiego, 19-letn. Marjana Głąba, 20 letn. Piotra Szyżowskiego i 21-letn. Bolesława Konieczkę.

Aresztowani należeli do dwóch komitetów dzielnicowych: Komunistycznego Zw. Młodzieży w Polsce i Komunistycznej Partji Polski, na których czele stał Kałma Blic, przezwany komisarzem.

Wydział śledczy posiada wiele materjału obciążającego aresztowanych, m. in. dowodów, że od r. 1930 uprawiali oni robotę przeciwpaństwową, rozrzucając po Krzepicach i okolicy literaturę i odezwy komunistyczne. W sobotę sędzia śledczy p. Awakumow do późnej nocy przesłuchiwał aresztowanych.

Jak się dowiadujemy, Kałma Blic był analfabetą, nie umiał pisać, ani czytać po polsku, ani też po żydowsku, dzięki jednak pracy nad samym sobą, jako samouk zdobył on duży zasób wiadomości, z zakresu literatury komunistycznej, orjetuje się w pracach Lenina, Marksa, Bakunina i wielu in. przywódców komunizmu. Blic jest wzrostu niskiego, szczupły, o bystrych oczach, nosi ciemne okulary, twarz jego jest nieforemna, gdyż podbródek ma on jakoś ścięty dziwnie.

Samobójstwo. W sobotę w hotelu „Angielskim“ w Sosnowcu, pozbawił się życia, zażywając pewną ilość trutki na szczury — Wincenty Ostrowski, b. sekretarz Związku Związków Zawodowych w Częstochowie, gdzie przebywał od jesieni do końca grudnia ub. roku. Tragicznie zmarły pochodził z Małopolski Wschodniej. Ciężko zatrutego odwieziono do szpitala, gdzie jednak wszelka pomoc okazała się daremną i Ostrowski, nie odzyskawszy przytomności, po ciężkich męczarniach zmarł.

Z TEKI WYDAWNICZEJ.

Spis gazet i czasopism Rzeczypospolitej Polskiej, oraz poradnik reklamowy. Nakładem znanego powszechnie Biura Ogłoszeń Teofila Pietraszka (Warszawa, Marszałkowska 115) ukazał się wyczerpujący, jaknajbardziej dokładny spis gazet i czasopism Rzeczypospolitej Polskiej, oraz poradnik reklamowy. Gruba broszura zawiera kilka rzeczowych artykułów, traktujących o reklamie, rady i wskazówki, jak należy się ogłaszać i jakich środków używać do reklamy. W alfabetycznym spisie znajdujemy wszystkie pisma, wychodzące w Polsce, w innym dziale następuje podział na poszczególne miasta Polski, z podaniem nakładu i rozmiarów każdego pisma, oraz z nazwiskiem redaktora i dokładnym adresem wydawnictwa. Broszurę uzupełniają ogłoszenia różnych wydawnictw. W spisie podano dokładnie wykaz wszystkich wydawnictw polskich i obcojęzycznych w Polsce, oraz wszystkie pisma polskie, wychodzące na obczyźnie, a więc za kordonem pruskim, we Francji, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Ameryce Południowej, Chinach i t. d.

Broszura ta powinna się znaleźć u każdego wytwórcy i racjonalnego kupca, opierającego swój byt na dobrej i celowej reklamie.

Z KRAJU.

Nędznicy u łoża umierającego ojca.

We wsi Stanisławów, pow. wieluńskiego, umierał onegdaj na uwiąd starczy 69-letni Ferdynand Tietze. U łoża chorego ojca pomiędzy jego synami 42-letnim Fryderykiem i 39 letnim Ottonem wybuchła gorsząca kłótnia na tle podziału spadku.

W pewnej chwili Fryderyk, nie zważając na to, że ojciec wydaje prawie ostatnie tchnienie, chwycił za stołek i całą siłą uderzył nim brata Ottona, który padł trupem na miejscu.

Cierpiący Tietze w ostatnich chwilach swego życia, będąc świadkiem straszliwej sceny, dostał ataku serca i momentalnie zmarł. Bratobójcę aresztowano. Tietz'owie są Niemcami.

Sześć lat więzienia za zabójstwo w czasie bójki weselnej.

Wieśniacza zagroda Franciszka Sularza w Pińczycach, pow. zawierckiego, była widownią krwawej zbrodni.

Na weselu, jakie wyprawiał Sularz doszło do bójki między dwoma parobczakami, 23 letnim Władysławem Rajczykiem i jego rówieśnikiem Władysławem Będkowskim.

Podczas wzajemnego szamotania się Rajczyk dobył z kieszeni sprężynowy nóż i utopił go w piersi Będkowskiego po rękojeść, trafiając w serce. Będkowski, rzucił się ku drzwiom, uszedł jednak ledwie dwa kroki i padł martwy na ziemię.

Zawiadomiona o morderstwie policja zastała już zastygłe zwłoki z tkwiącem w sercu morderczem narzędziem.

Onegdaj Rajczyk stanął przed sądem.

Z zeznań świadków wynikało, że Rajczyk nie cieszył się nigdy we wsi sympatją, a nawet swego czasu był postrachem okolic.

Sąd skazał go na 6 lat ciężkiego więzienia.

Nowa ustawa o ochronie ptaków.

Sejm uchwalił projekt ustawy o przystąpieniu Polski do międzynarodowej komisji paryskiej z r. 1902 o ochronie ptaków pożytecznych dla rolnictwa.

Ustawa ta, oddawna wyczekiwana przez wszystkich miłośników przyrody w Polsce, po wejściu w życie będzie miała bardzo doniosłe znaczenie ekonomiczne, jak również dla ochrony naszej fauny ornitologicznej.

Jak wiadomo, Polska dotychczas nie posiadała jednolitej ustawy, któraby chroniła wszystkie ptaki na terenie całego państwa. Ustawa łowiecka z 3.12 1927 r. ochrania jedynie gatunki t. zw. „łowne", t. j. te, na które wolno polować w określonych terminach. Natomiast ustawa łowiecka nie zajmowała się wcale resztą gatunków naszych ptaków krajowych, a zwłaszcza drobnemi, śpiewającemi i owadożerczemi ptakami, które ze względu na swoją wielką pożyteczność posiadają ogromne znaczenie dla rolnictwa.

Tymczasem ptaki te wyłapywane były masowo i sprzedawane na targach lub też wywożone zagranicę mimo pozornego zakazu.

To też rozmaite organizacje humanitarne, jak Tow. opieki nad zwierzętami, Liga ochrony przyrody, Liga przyjaciół zwierząt i t. d. występowały niejednokrotnie do władz z prośbą o wydanie odpowiednich przepisów ochronnych dla tych ptaków. Przepisy te jednak nie zostały dotąd wydane, a to dlatego, że nie istniało u nas w b. Kongresówce żadne uzasadnienie prawne do wydania tych przepisów.

Świeżo uchwalona przez Sejm ustawa usuwa ostatecznie te braki i daje trwałą podstawę ochronie wszystkich ptaków krajowych.

Lecz ustawa ta redagowana trzydzieści (30) lat wstecz, posiada wiele przepisów już przestarzałych, które nie odpowiadają współczesnemu zapatrywaniu nauki w tej dziedzinie. Będą więc one znowelizowane.

Sekcja ochrony ptaków Ligi ochrony przyrody w Polsce (Warszawa ul. Bagatela 3) opracowała już szereg postulatów dotyczących nowelizacji tej ustawy. Zostały one już uzgodnione z wszystkiemi zainteresowanemi instytucjami i organizacjami pokrewnemi.

Zasadniczym postulatem Sekcji O. P. jest skreślenie w nowej ustawie listy Nr. 2, t. zw. ptaków „szkodliwych". Wszystkie ptaki odtąd zostaną podzielone na dwie tylko grupy: 1) na ptaki „łowne", t. j. na te, na które wolno polować w określonych terminach i 2) na „niełowne" t. j., które będą ochraniane przez cały rok.

Specjalna uwaga udzielona jest ochronie ptaków drapieżnych, których licznym gatunkom, ze względu na masowe ich tępienie, grozi już całkowita zagłada. Ptaki te są bardzo pożyteczne dla rolnictwa, tępią bowiem wiele szkodliwych gryzoni jak szczury, susły, chomiki i myszy.

Największe i najrzadsze gatunki naszych drapieżców, jak orły, sępy, puhacze będą zaliczone do kategorji „pomników przyrody" i dzięki temu ściśle ochraniane.

Powyższa uchwała Sejmu, wprowadzająca trwałą ochronę wszystkich gatunków ptaków w Polsce, została przyjęta z najżywszem zadowoleniem przez wszystkich miłośników przyrody naszej.

Umysłowo chory więziony przez 4 lata w chlewie.

Zbrodniczą matkę i ojczyma osadzono w więzieniu.

We wsi Łuków, pow. jędrzejowskiego, policja natrafiła na ślad ohydnej zbrodni. W chlewie Andrzeja Kędziora w kale zwierzęcym był przykuty do ściany łańcuchem kilkunastoletni chłopiec, który wyglądał raczej na jakiegoś potworka.

Ciało jego było zupełnie nagie i pokryte gęsto strupami, z których ciekła jakaś cuchnąca ropa. Wskutek dokuczliwego zimna tkwił on w głębi nieczystości wystawiając na powierzchnię trupio białą głowę, obrośniętą silnie włosami, które zlepione były w jedną kulistą masę.

Z powodu zimna i niedostatecznej ilości pokarmów był on zupełnie wycieńczony.

Śledztwo policyjne ustaliło, że młodzieńcem tym jest 11 letni Edward Wojtala, umieszczony w chlewie przed 4 laty przez matkę swoją, która pozbyć się w ten sposób niedołężnego, fizycznie i umysłowo-chorego syna, wychodząc powtórnie zamąż za Kędziora. Od tego też czasu dziecko nie ujrzało światła dziennego i wskutek strasznych warunków, w jakich przebywało, utraciło mowę i władzę w nogach.

Jedzenie w postaci odpadków, któremi karmiono także otaczające świnie, podawano mu przez otwór w chlewie. Sąsiedzi już oddawna słyszeli jakieś dziwne krzyki, dochodzące z chlewa, lecz nie mogli zorientować się w sytuacji.

Nieszczęśliwego chłopca zabrano z chlewa i umieszczono w szpitalu, lecz jest on zupełnie niezdolny do życia.

Zbrodnicza matka i ojczym stanęli przed sądem okręgowym w Kielcach i skazani zostali po 6 miesięcy więzienia.

Z życia Polaków za oceanem.

Polacy pomagają Ojczyźnie.

Pisaliśmy już o tem, że w Chicago istnieje około 70 klubów małopolskich, rozwijających działalność patrjotyczną i filantropijną, t. j. pamięć o Polsce przez zbieranie datków na budowę kościołów, szkół, domów ludowych, straży ogniowych i t. p. Kluby te związane są w potężny Związek Klubów Małopolskich, na których czele stoją zasłużeni rodacy małopolscy Babiarz i Stanisław Kolczak, właściwy twórca tych klubów. Prawie wszystkie kluby skupiają w sobie patrjotycznych kmiotków, którzy z Towarzystwa Szkoły Ludowej, działającego owocnie w latach niewoli w Małopolsce, wynieśli za oceanem umiłowanie Ojczyzny i trwałą pamięć o Niej.

Za przykładem klubów małopolskich poszli rodacy z innych dzielnic i tak powstała Liga Obywateli Kaszubskich, Klub Pińczowian, Klub Augustowsko-Suwalski, Łomżyńsko - Białostocki i wiele innych, a wszystkie one mają za zadanie nieść pomoc rodzinnym wsiom, miasteczkom i miastom, na wzór poczciwych kmiotków małopolskich.

Sieć organizacyjna tych klubów jest prawdziwą dumą Polonji na dalekiem wychodźtwie, wśród huku i trzasku maszyn, gdzie prawdziwy patrjotyzm zawsze wybije się ponad chaos.

Z krainy dolara.

„Generał" bezrobotnych — burmistrzem.

Burmistrzem m. Massillon, w stanie Ohio, wybrany został Jakub Coxey, który w r. 1895, gdy Stanami Zjednoczonemi rządził prezydent Cleveland, prowadził armję bezrobotnych na Waszyngton, domagając się pracy i zapomóg dla głodujących rzesz. Coxey, obejmując urząd burmistrza miasta Massillon, oświadczył, iż postara się o wydanie bezprocentowych bonów pieniężnych, aby napobiec nędzy, podobnie, jak tego żądał, gdy był „generałem" bezrobotnych.

Lawa ropy naftowej potruła ryby i ptactwo.

Z Redondo Beach, w Kalifornji, donoszą, że na oceanie Spokojnym pojawiła się wielka lawa ropy naftowej, która prawdopodobnie wydostała się na powierzchnię oceanu wskutek podziemnego trzęsienia. Lawa, posuwając się ku wybrzeżu, wytruła wielkie masy ryb i ptactwa wodnego.

Prawdziwy przyjaciel ludzkości.

W Nowym Jorku zmarł w tych dniach właściciel hotelu, Edward Roche, który cały swój majątek, wartości 8 miljonów dolarów, zapisał na rzecz biednych kobiet i mężczyzn. W pogrzebie filantropa wzięły udział olbrzymie tłumy biedaków, — wszystkie ulice, któremi kierował się w samochodach kondukt żałobny, zatarasowane były przez kilka godzin, a wzmocnione oddziały policji z trudem tylko zdołały utrzymać porządek.

Chcąc ukarać psa — uśmiercił siebie.

W Pottsville, w stanie Pensylwanja, niefortunny myśliwy, 23-letni Edward Soners chciał ukarać psa za to, że ten zamało napędzał mu zajęców. W tym celu zamierzył się kolbą na psa, lecz zawadził kolbą o pień i nastąpił wystrzał, który Sonersa ugodził w piersi, powodując śmierć natychmiastową.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 1 marca

11.20 Kom. meteorol. Główn. Wojsk. Stacji Met. dla Komunikacji Lotn.
11.45 Przegląd prasy kraj. PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. . Astr hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.15 Komunikat gospodarczy.
13.40 Pogadanka roln. p.t. „O stosowaniu nawozów zielonych".
13.55 Muzyka
14.00 Pogadanka roln. p.t. „Co należy zrobić, by dom wiejski stał się zdrowym wygodnym i pięknym".
14.15 Muzyka.
14.20 Pogadanka roln.
14.50 Płyty gramofonowe.
15.15 „Chwilka lotnicza".
15.25 „Jak urządzić nowoczesną kuchnię w nowych i starych domach".
15.45 Giełda pien. oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb.
15.50 Program dla młodzieży i dzieci starszych.
16.20 Odczyt.
16.40 Płyty gramofonowe.
17.10 „Co to jest poprawność mowy".
17.35 Popoł. koncert symfon.
18.50 Rozmaitości.
19.15 „Książka rolnicza".
19.25 Program na dzień nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.45 Prasowy Dziennik Radjowy
20.00 Feljeton.
20.15 Koncert popul.
21.55 Skrzynka pocztowa.
22.10 Arje operowe.
22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst.Met. i komun. policyjny.
22.50 Muzyka tan. z „Gastronomji".

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN.
Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99